

MAREK NOWAK, PIOTR LUCZYS



EMOCJE W AUTOBIOGRAFII WŁADKA. METODA AUTOBIOGRAFICZNA THOMASA I ZNANIECKIEGO NA TLE PRZYKŁADU WSPÓŁCZESNEJ ANALIZY FRITZA SCHÜTZEGO*

ABSTRACT. Marek Nowak, Piotr Luczys, *Emocje w autobiografii Władka. Metoda autobiograficzna Thomasa i Znanieckiego na tle przykładu współczesnej analizy Fritza Schütze* [Emotions in Władek's autobiography. Autobiographical method of Thomas and Znaniecki with the example of contemporary analysis by Fritz Schütze] edited by M. Nowak, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. XLVII: „Chłop polski w Europie i Ameryce” po stu latach [Polish peasant in Europe and America after one hundred years], Poznań 2019, pp. 57–86, Adam Mickiewicz University. Faculty of Social Sciences Press. ISSN 0239-3271.

The proposed study is an attempt to address the issue of emotions in the context of the biographical analysis proposed by W.I. Thomas and F. Znaniecki. Due to the canonical character of the work and its theoretical significance, a comparative analysis with the example of Fritz Schütze's biographical analysis was applied, recognizing that only against the background of the contemporary research approach will the value of Thomas and Znaniecki's work be discernible. The research idea of the authors of the article was therefore, in a way, exploratory. The conclusions of the analysis allow us to describe the status of emotions in classical and contemporary analysis; on the other hand, to critically interpret the autobiographical text of Władek (Volume III of the Book), together with the analytical work carried out on this text by both authors. The text of the article refers to excerpts from works on emotions, but also reviews the literature on the subject, concerning the perception of emotions in American sociology from the turn

* Tekst jest po części tłumaczeniem, po części parafrazą, a w podsumowującej i analitycznej części rozwinięciem artykułu przygotowanego na potrzeby angielskojęzycznej publikacji w numerze „Przeglądu Socjologicznego”. Por. M. Nowak, P. Luczys, *Emotions in „Polish Peasant...”. Researcher's reminiscences based on the autobiography of Władek* (w recenzji).

of the 19th and 20th centuries and from the first half of the 20th century, which gives grounds for answering questions about the sources of understanding emotions in the contemporary sociological literature.

Marek Nowak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, e-mail: marek.nowak@amu.edu.pl

Piotr Luczys, Public Profits Sp. z o.o., ul. Murna 3, 61-771 Poznań, e-mail: luczys@amu.edu.pl

Wprowadzenie

W 2018 r. obchodziliśmy stulecie wydania książki Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego zatytułowanej *Chłop polski w Europie i Ameryce* – jednej z bardziej znaczących prac w ramach dorobku szkoły chicagowskiej. Jest ona równocześnie traktowana jako kluczowy element dorobku Znanieckiego, którego kojarzymy z socjologicznym kulturalizmem. Ten złożony opis genealogiczny wskazuje, że książka ma w istotnym stopniu przełomowy charakter, nie tyle jednak jest punktem kulminacyjnym określonej tradycji, co otwiera drzwi socjologii, która jest dzisiaj praktykowana, czasami bez stosownych przypisów, czasami również bez refleksji na temat kontekstu historycznego, w jakim powstawała. Z tą myślą chcielibyśmy się zająć w artykule jednym z możliwych wątków interpretacyjnych, związanym z ewolucją metody autobiograficznej w relacji do socjologii emocji, rozpatrując pracę Thomasa i Znanieckiego jako początek badawczego kontinuum.

Emocje na tle *Chłopa polskiego*... – interpretacje socjologa w kontekście źródłowym

Emocje, w najszerszym rozumieniu, łączą sfery zewnętrznych wobec podmiotu oddziaływań z jego subiektywnością, co może mieć zarówno sens inspirujący (mówi się: „robić coś pod wpływem emocji”), jak i instrumentalny, gdy emocje służą osiąganiu celów bądź komunikacji. W definicji, jaką psychologowie sformułowali w latach osiemdziesiątych XX w., emocje: (1) inspirują uczucia (ang. *affective experiences*), (2) uruchamiają kognitywny proces ocen i interpretacji, (3) uruchamiają procesy dostosowawcze, (4) prowadzą do (wtórnych) zachowań (Kleinginna i Kleinginna, 1981: 355).

Istotą fenomenu jest biologiczny mechanizm wiążący nasze „ja” ze światem zewnętrznym, stymulowany neuronalno-hormonalnie, który inspiruje działania, lub raczej zachowania podmiotów (za Maxem Weberem: działania są intencjonalne, zachowania mają głównie charakter reakcji). Podobnie rzecz stawia socjologia emocji, zwracając uwagę nie na wspomnianą reakcję, lecz na zdarzenie, które tę reakcję wytwarza. Socjologia uznaje, że emocje:

są sygnałami regulującymi stosunki, w jakie konkretny podmiot wchodzi ze światem, i wskazują na ich znaczenie. W swoich najbardziej podstawowych ekspresjach zawierają trzy elementy: (a) ocenę/sprawdzenie, (b) zdarzenia w świecie, (c) dokonywanego przez podmiot” (Bericat, 2016: 493).

Warto podkreślić, że socjologiczne ujęcia traktują manifestacje emocji w kategoriach wskaźnika związku przyczynowego, gdzie to, co komunikowane, doznawane czy obserwowane, staje się subiektywnie odczuwanym: pozytywnie albo negatywnie (jako przyjemność bądź dyskomfort, lub zgoła trauma). Samo to spostrzeżenie czyniłoby emocje pozaspołecznymi. W socjologii uznaje się, że zdarzenia wywołujące emocje są społecznie odczytywane, a bardziej jednoznacznie: to emocje konstruują relacje społeczne, jako relacje wzajemne, stając się również narzędziem regulacji – o ile uczestnicy interakcji umieją posługiwać się nimi, bądź w pewien sposób to emocje zarządzają nimi w sensie zbiorowym. W samej sekwencji „oceny/reakcji” na zdarzenie mieści się też kontekst zbiorowych konsekwencji oddziaływania regulacyjnego emocji, co uruchamia socjologiczne wnioskowania dotyczące np. zrozumienia źródeł zachowań zbiorowych (choćby przykład tzw. paniki moralnej (Goode i Ben-Yehuda, 2009; Cohen, 2011)).

Proces reagowania na zdarzenia, zgodnie z kanonicznym stanowiskiem Thomasa i Znanieckiego, ma wiele wspólnego z mechanizmami funkcjonowania pamięci. Warto dodać, że pamięć indywidualna zyskuje tutaj inny (odrębny) status niż pamięć zbiorowa (rozpoznawana np. w ramach tzw. *memory studies* (Erlil i Nünning, 2008)), gdzie mamy do czynienia, w przeważającej mierze, z rekonstrukcjami, bądź wprost z wytwarzaniem, czyli obecnością tzw. implantów pamięci (Golka, 2009). Przeszłe zdarzenia, choć zapewne nie wszystkie, „podlegają odczuwaniu” (emocjonalnemu wartościowaniu) i w ten sposób są zapamiętywane (Talarico, Labar i Rubin, 2004). Tworzy to podstawy powstawania indywidualnej podmiotowości oraz prawdziwości ponadindywidualnych, odwzorowywanych w opowieściach autobiograficznych.

Znaczenie tej perspektywy ilustruje specyfika interpretacji zapisów zdarzeń i odczuć formułowanych przez badanych, co – jak pamiętamy – miało

związek z uznaniem naukowości narzędzi jakościowych w socjologii. Socjologia Znanieckiego jest, skądinąd, daleka od socjologizmu i stanowi, zdaniem autorów artykułu, następstwo stanowiska paralelnego do tego reprezentowanego przez jeden z nurtów interpretacji stanowiska Webera (Skeris, 1982) – słowami samego Znanieckiego: zwielokrotnienia „momentów osobowych”, które odczytujemy przez wartości danej kultury. Jak powiadają Thomas i Znaniecki:

A ponieważ konkretne życie społecznej jest konkretne jedynie wtedy, kiedy wiąże się je z życiem jednostek stanowiących bazę zjawisk społecznych, ponieważ moment osobowy stanowi zasadniczy czynnik każdego zjawiska w społeczeństwie, nauka społeczna nie może ślizgać się po wierzchu życia społecznego (Thomas i Znaniecki, 1976, t. 3: 9).

Przejście w głąb analizy odbywa się poprzez zdarzenie interpretowane przez badacza na podstawie zapisów autobiograficznych (pamiętników) bądź innych tekstów (listów, kartek pocztowych). Nie chodzi tutaj jedynie o pamięć jako narzędzie rekonstrukcji przeszłych zdarzeń w kategoriach odczuć (emocjonalnej oceny tego, co się zdarzyło), ale raczej o specyfikę mechanizmu decydowania/reagowania w odniesieniu do wartości, który postrzegany jest przez obydwu autorów (Thomasa i Znanieckiego) jako czynnik decydujący o ścieżce działania. Decyzje takie pociągają za sobą dalekosiężne konsekwencje i prowadzą badaczy materiału biograficznego do wychwytywania kulturowych specyfik (wartości, którymi kierują się aktorzy społeczni, oraz uchwycenia wprost „kultury polskich chłopów”). Z tego powodu emocje współtworzą znaczenia nie wprost, trochę na zasadzie akcentu w wyrazie czy w wypowiedzi. Wypada tu zrekonstruować dwa wątki. Pierwszy związany jest z kulturalistyczną interpretacją emocji, która każe widzieć emocje nie tyle jako indywidualną reakcję, ile jako społeczne odczucie (ang. *social feelings*). Przy czym kultura jest „ramą” relacji społecznych, które jednocześnie – mniej lub bardziej skutecznie – ją odtwarzają. Jak to zostało już zasygnalizowane, niebywale ważną rolę odgrywa proces socjalizacji, jako proces wchodzenia w relacje społeczne i jednocześnie proces nabywania kompetencji kulturowych. Proces ten nie jest pozbawiony napięć, co sugeruje znaczenie emocji w procesie konstruowania biografii. Ma wiele wspólnego nie tyle z mechanicznym uczeniem się (na zasadzie powtarzania i przyswajania), co ze zderzeniami z normami grupowymi (np. gdy się je przekroczyło), schematami działań (które uznane są za właściwe), stereotypami (które pozwalają zrozumieć to, co złożone), rolami społecznymi (stanowiącymi kompleksy norm działania) etc.

Drugi wątek dotyczy stanowiska Znanieckiego, dając podstawy do przypisania tego stanowiska, zdaniem m.in. Elżbiety Hałas (1991; 2010: 100), do paradygmatu społecznych definicji (ang. *social definition paradigm* (Ritzer, 1975)). Emocje odgrywają rolę regulatora zachowań społecznie akceptowalnych (Bericat, 2016: 499). „Inny” w relacji interakcyjnej stanowi symboliczny punkt odniesienia dla działań; podobieństwo bądź akceptacja zachowań prowadzi do pozytywnych emocji. Odrzucenie zachowań wywołuje emocje negatywne. W tym sensie Eduardo Bericat, rekonstruując obecność emocji w analizach socjologicznych, dostrzega trzy typy społecznych emocji: (1) „emocje interakcyjne”, które związane są z pozycjami zajmowanymi przez jednostki i dynamiką zajmowania tych pozycji, (2) „emocje grupowe i kolektywne” jako konsekwencje przynależności (tożsamości) grupowej oraz (3) „klimat emocjonalny” (ang. *emotional climate*) danej grupy czy wspólnoty (Bericat, 2016: 503).

Emocje grupowe (dotyczące grupy pierwotnej) i kolektywne (np. odwołujące się do wspólnoty narodowej/państwowej) w pewnym stopniu dopełniają obrazu, który da się zrekonstruować również w perspektywie socjologicznej Thomasa i Znanieckiego. Ich obecność jest jednak analitycznie bardziej kłopotliwa na gruncie *Chłopa polskiego...* Dzieje się tak głównie dlatego, że emocje dla obydwu autorów wydają się mieć wymiar biologiczny i kojarzyć z aspektami nieregulowanymi konwencjonalnie, czy też normatywnie (w formule poprawnej socjalizacji bądź świadomego nonkonformizmu). Jest to raczej świat popędów, które (co najwyżej) są lub nie są w wystarczającym stopniu tłumione.

Przechodzimy tutaj do zagadnienia operacjonalizacji emocji w socjologii Thomasa i Znanieckiego, dla których kluczowe są pojęcia osobowości oraz osobowości społecznej. Oddziałują tu na siebie czynniki „osobnicze” i zewnętrzne wobec jednostki „czynniki społeczne” – słowami autorów: „świadomości jednostki i obiektywnej rzeczywistości społecznej” (Thomas i Znaniecki, 1976, t. 3: 7). W odniesieniu do fenomenu emocji rozumianych jako „kompleksowy układ interakcji pomiędzy faktami obiektywnymi a subiektywnymi” (Kleinginna i Kleinginna, 1981: 355) istotę myślenia o emocjach obydwu autorów da się uchwycić, gdy przeciwstawić sobie „temperament” i „charakter”. Jak zatem obydwaj autorzy rozumieją pierwsze z pojęć?

Temperamentem możemy nazwać podstawowy, wrodzony zespół postaw jednostki, istniejący niezależnie od jakichkolwiek wpływów społecznych; charakterem natomiast zespół wyrobionych i ustalonych postaw rozwiniętych na skutek wpływów społecznych (Thomas i Znaniecki, 1976, t. 3: 15).

Temperament jest z tego punktu widzenia indywidualny i „instynktowny”, charakter na tym tle częściowo społeczny, częściowo indywidualny. Nie oznacza to jednak, że temperament zawsze jest czymś nieświadomym, lecz że ujawnia się szczególnie wtedy, gdy podlega zahamowaniu w relacjach społecznych (zachowanie nie spotyka się z aprobatą, co wywołuje poczucie wstydu, zagrożenia etc. (Thomas i Znaniecki, 1976, t. 3: 15–16)). Emocje na poziomie biografii można zatem dostrzec, gdy decyzje życiowe zostają wplecione w mechanizm przeciwdziałania i pamiętania oraz w strukturę „budowania” poszczególnych decyzji, kluczowych dla przebiegu życia jednostki. Zdaniem autorów:

Osobnik nie przyjmuje biernie gotowych sytuacji, dokładnie podobnych do sytuacji dawnych; on musi świadomie określić każdą sytuację jako podobną do pewnych minionych sytuacji, jeśli chce zastosować do niej to samo rozwiązanie, co do poprzednich (Thomas i Znaniecki 1976, t. 3: 19).

Mechanizmy pamięci i emocje współtworzą, jako pewna całość, podejmowanie decyzji. Przy czym emocje, we wskazanym dualnym schemacie (emocji i pamięci), odgrywają również rolę czynnika pozytywnego sprzężenia zwrotnego (katalizatora), ewentualnie naznaczając wspomnienia (wiążąc je z pozytywnymi i negatywnymi skojarzeniami), co wpływa na to, jak pamiętamy, ale także, co pamiętamy. Choć sam ten proces, gdy podmiot chce zastosować to samo rozwiązanie, jest według autorów w pełni subiektywnie racjonalny, to emocje, jako regulator, przynajmniej w jakimś zakresie nie są neutralne dla działania; można nawet zaryzykować tezę, że jest wręcz przeciwnie (decydują o nim). Są to momenty postrzegane przez interpretatorów tekstu jako odejście od „poprawnego” procesu socjalizacji. Interesującą kwestią pozostaje status charakteru jako regulatora zachowań przeciwstawionego temperamentowi. Z jednej strony sama ta konstrukcja (dychotomia) doskonale odwzorowuje klasyczną dla socjologii opozycję tego, co społeczne, i tego, co naturalne (kultury i natury), z drugiej jednak strony sugeruje odmienny zestaw emocji interakcyjnych czy grupowych, np. tych związanych z odmową uznania (pogardą, odrzuceniem). Ten wątek w interpretacjach Thomasa i Znanieckiego jest wyraźnie dostrzegany i zrekapitulowany, choć niewystarczająco systematycznie.

Praca nad materiałem empirycznym u obydwu autorów, co ważne, nie miała służyć do zrealizowania wprost celu poznawczego, ale do odpowiedzi np. na pytania o źródła słabej integracji emigrantów środkowo-europejskich na amerykańskiej ziemi. Źródła trudności obydwaj autorzy upatrywali w kulturowym bagażu emigrantów ze starego kontynentu. Piszą

m.in. o Władku, że „w jego usposobieniu nie znajdziemy ani wyjątkowej chwiejności, ani wyjątkowej bierności, wiodącej do wyjątkowej stabilności” (Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 204). Sugeruje to pewien poziom przeciętności, który daje podstawy do potraktowania tej biografii jako typowej. Zasadniczy wątek wniosków obydwu autorów dowodzi, że głównym czynnikiem kształtowania autora autobiografii jako osoby nie były czynniki „instynktowne”, ale

poleganie na zewnętrznym wyrazie, [co] jest ogólną cechą ludzi o stosunkowo niskim rozwoju intelektualnym i wyjaśnia wiele nagłych przyjaźni i wrogości, wiele poróżnień i pogodzeń. Brak stałości, którą zauważyliśmy w stosunku Władka do rodziny, zależy w dużej mierze od tego [...] szybko pojawiająca się radość lub wstręt w kontaktach ze środowiskiem socjalnym itp. (Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 206).

Wskazany fragment interpretuje status emocji w relacjach społecznych jako aspekt kondycji społecznej autora autobiografii. Emocje, siłą rzeczy, traktowane są nie tyle jako składnik biografii, co jako czynnik dystynktywny chłopskiego pochodzenia. W pewnym sensie zatem Thomas i Znaniński mogliby być pierwowzorami wnioskowania Pierre’a Bourdieu (1984) odnoszącego się do klasy ludowej¹, gdyby, rzecz jasna, ich celem było zidentyfikowanie klasowej odrębności („habitusu”), a nie praktyczny cel identyfikacji barier akulturacji w społeczeństwie amerykańskim. W opozycji do tego spostrzeżenia znajduje się inne uogólnienie obydwu autorów:

we wszystkim, co robi [Władek – dop. M.N., P.L.], jest coś z postawy aktora, zdecydowany kabotyzm, którego nie pozbywa się w najważniejszych chwilach swojego życia i co tłumaczy brak prostoty, bezpośredniej szczerości w jego wzruszeniach (Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 207).

Wskazuje ono, że atrybutem postawy życiowej Władka było skoncentrowanie na konwencji i manipulowanie otoczeniem. Obydwa obrazy nie są wobec siebie spójne. W sukurs zapewne idzie studiowanie materiału biograficznego, z którego bardzo jasno wynika, że Władek nie jest typowym przedstawicielem klasy chłopskiej (wywodzi się raczej z dolnego segmentu klasy drobnomieszkańskiej), a pełnienie roli robotnika rolnego, co mu się przydarzyło podczas rocznego pobytu w Prusach, traktuje jako chwilowe obniżenie pozycji społecznej. Samą biografie charakteryzuje różny poziom emocjonalności. Najbardziej przesycona emocjami jest pierwsza część opisująca

¹ Gdyby ten ostatni uznał rozpowszechnienie określonych emocji za czynnik identyfikacji wiązany np. z rodziną pochodzenia.

dzieciństwo i młodość, dalej jest to raczej opis „walki” z przygodnościami losu i posługiwania się emocjami jako narzędziem manipulowania innymi. Skądinąd doskonale pasuje to do opisu mechanizmu analizowanego przez Thomasa i Znanieckiego na gruncie teoretycznym: subiektywnie racjonalnego posługiwania się wcześniejszymi doświadczeniami w podejmowaniu decyzji dotyczących kolejnych działań².

Z dzisiejszej perspektywy należy uwzględnić, że retrospektywna analiza podejścia do emocji na gruncie *Chłopa polskiego...* łatwo może ulec presji odwoływania się do wielkich nazwisk współczesnej socjologii (tak było z nawiązaniem do pracy Bourdieu), które czynią analizy Thomasa i Znanieckiego nie tylko „wieszczymi”, ale nade wszystko anachronicznymi, a nawet niepoprawnymi politycznie. Kiedy jednak zagłębimy się w przełom wieków XIX i XX (aż do lat dwudziestych XX w.), w amerykańskie nauki społeczne i właściwe im piśmiennictwo tego okresu, dostrzeżemy zupełnie inne postacie, inne polemiki i sposoby konceptualizowania stanowisk teoretyczno-metodologicznych.

W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że socjologia amerykańska przełomu XIX i XX w. sprowadzała wszelkiego rodzaju emocje, odczucia i związane z nimi działania do „resentymentów”, „afektów” oraz efektów instrumentalnego warunkowania. Ten sposób ujmowania emocji rozwijał się jeszcze przez wiele lat, zwłaszcza na gruncie psychologii eksperymentalnej, przybierając postać wczesnego behawioryzmu Johna Broadusa Watsona i późnego behawioryzmu Burrhusa Frederica Skinnera, który negował epistemiczną użyteczność badania stanów mentalnych, a w konsekwencji – również ich emocjonalnych reprezentacji (Skinner, 1938: 3–5, 263–264, 440–441; 2005: 29–31, 102–106, 143–145, 270–281, 372–379). Socjologia amerykańska jednak już pod koniec XIX w. miała za sobą długi okres zwalczania fizjologizującego i biologizującego podejścia do emocji indywidualnych oraz zbiorowych, czemu dano wyraz na łamach pierwszego w historii podręcznika do socjologii (Small i Vincent, 1894; Willcox, 1894). Z kolei inny z pionierów amerykańskiej socjologii, Edward C. Hayes, uznawał emocje za towarzyszące ideom, stanom umysłu, działaniom zbiorowym, a także analizował ich współbieżność z instynktami oraz rolę (przyczynową lub reaktywną) w ramach różnych aktywności społecznych podejmowanych przez grupy (Hayes, 1915). Wielu socjologów jednak, w okresach,

² Dla współczesnego czytelnika pracy sprzed stu lat spostrzeżenie to implikuje pewną nieufność w zakresie zastosowanej metody analizy, a precyzyjniej: uzasadnienia formułowanych wniosków na gruncie specyfiki materiału poddawanego analizie.

w których odżywały spory o granice dyscyplin nauki (zwłaszcza pomiędzy antropologią, psychologią i socjologią), ujmowało swoje zaangażowanie w badanie emocji wyłącznie jako eksplorowanie roli bytu fizycznego w tworzeniu tego, co społeczne (Ward, 1899). Emocje w takim ujęciu pozostawały na zewnątrz głównego przedmiotu zainteresowania socjologów, jako temat, z którego korzystano, gdy było to wygodne, ale którego nigdy nie próbowano wbudować w zestaw wiodących zainteresowań socjologów, obudowanego teoretycznie i zaopatrzonego w stosowne metodologie badawcze.

Bardziej szczegółowa analiza socjologii amerykańskiej na tle tamtejszych nauk społecznych pozwala jednak dostrzec, że socjologiczne podejście do teoretyzowania (rzadziej: do badania) na temat emocji było ufundowane na wielu, zasadniczo odmiennych, konceptach. Dla Lewisa H. Morgana, amerykańskiego antropologa, emocje stanowiły ten element natury człowieka (razem z wyobraźnią), który najlepiej artykułował się w religijnych wyobrażeniach (Morgan, 1877). Ich rola była zatem podporządkowana religijności, jako jednemu z wiodących tematów badań antropologicznych. Ten sposób myślenia bliski był też części socjologów i filozofów, dla których to, co emotywne, nie było niczym więcej niż zaprzeczeniem tego, co racjonalne i społecznie konstruktywne. Ten sposób myślenia odnajdziemy m.in. w pracach Johna F. Crowella (1898), Newella L. Simsa (1912), Roberta M. MacIvera (1917) czy Henry'ego P. Fairchilda (1916), który tezami o „nadmiernej emotywności” kobiet uzasadniał ich gorszą pozycję społeczną. Nie był to jednak odosobniony przypadek w amerykańskiej socjologii tego okresu (Bascom, 1887).

Z kolei Daniel G. Brinton, amerykański etnolog i archeolog, natury tego podporządkowania (emocji względem religijności) upatrywał w samej konstrukcji ludzkiego umysłu, w którym emocje miały swoją „siedzibę”, choć spektrum ich przejawiania i przeżywania było różne dla różnych ludzi (Brinton, 1902). O ile zatem same emocje miały charakter uniwersalny, o tyle ich poszczególne rodzaje mogły być znane tylko pewnym grupom ludzi, charakterów, osobowości. Tym samym nie stanowiły spajającej społeczności siły, były wyłącznie cechą jednostkową. W kontrze do tego sposobu myślenia ustawiał się Frank W. Blackmar (dziewiąty z kolei prezydent American Sociological Association), dla którego grupowe doświadczanie emocji stanowiło jedną z głównych sił formujących prymitywne społeczności ludzkie (tzw. emocje niższe, instynkty), a także przyczynę rozwoju społecznego i kreowania coraz to bardziej złożonych stosunków ekonomicznych w społeczeństwie (tzw. emocje wyższe, jak altruizm i sympatia (Blackmar, 1890, 1926; Blackmar i Gillin, 1917)). W tym samym kierunku podążały teoretyczne rozważania Charlesa H. Cooleya (1902), a nawet części przedstawiciele

neoklasycznej ekonomii (Carver, 1905). Wielu socjologów było jednak zdania, że emocje wyczerpują się w instynktach, ich pochodzenie jest zdecydowanie odzwierzęce oraz że „jeśli emocje nie są prowadzone przez idee, są ślepe” (Gillette, 1916). Dość niewielka grupa badaczy uznawała emocje (wraz z wolą i duszą) za dynamiczne komponenty sił psychicznych społeczeństwa (Ward, 1883; Dealey i Ward, 1905; Dealey, 1909, 1920; Smith, 1917). Z dzisiejszej perspektywy powiedzielibyśmy, że traktowali je jako jeden z komponentów w teorii postaw, co – *à propos* – wykazuje ciekawą zbieżność z zainteresowaniami naukowymi Thomasa, którym dał wyraz również na stronach *Chłopa polskiego...* Jeszcze inni (np. Edward A. Ross, twórca pojęcia „kontroli społecznej”) uważali, że emocje właściwe są wyłącznie zachowaniom tłumu (Ross, 1910), definiowanego też jako „masy społeczne” (Rowe, 1916). W bliższych Znanieckiemu „humanizujących” nurtach socjologii tamtego okresu emocje traktowano jako konstytutywny element świadomości społecznej i/lub jako jeden z przejawów funkcjonowania tzw. woli kolektywnej (ang. *social mind*) (Giddings, 1896, 1922; Todd, 1918; Smith, 1920). Na rozdrożu obu zapatrywań lokowali się badacze twierdzący, że „zbiorowe emocje” prowadzą do dostrzeżenia „innych poza sobą”, a tym samym – do formowania grup i całych społeczności (Moore, 1916).

To specyficzne zwrócenie uwagi na uspołeczniającą rolę emocji odnajdziemy także w pracach pierwszych socjologów posługujących się metaforami funkcjonalistycznymi, których naukowego rodowodu należy poszukiwać w Spencerowskim organicyzmie (Fairbanks, 1902). Przedstawiciele ewolucjonistów wśród socjologów wykazywali już jednak dużo większą wstrzeźliwość w poszukiwaniu innych źródeł emocji niż biologiczne (Davies, 1917; Chapin, 1920). Często wręcz poprzestawali na konstatacji, że emocje istnieją, ale nie traktowali tego jako przedmiot zainteresowania w swoich studiach, ani też domenę pracy przedstawicieli innych dyscyplin (Ellwood, 1910; 1915). Co ciekawe, tam, gdzie socjologicznym subdyscyplinom było bliżej do tzw. socjologicznej psychologii społecznej, np. socjologii edukacji Davida Sneddena (1920) czy Williama E. Chancellora (1919), emocje były traktowane nie tyle jako okoliczność towarzysząca tematowi studiów, ile jako temat do ich podjęcia sam w sobie; były zatem definiowane i wyodrębniane zakresowo z innych płaszczyzn zainteresowań przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych. Ten sposób ujmowania emocji nigdy jednak nie przebił się do mainstreamu socjologicznego tamtego okresu, być może z jednej, dość ciekawej przyczyny. Choć zarówno behawioryści, jak i amerykańscy autorzy piszący podręczniki do nauczania socjologii w tamtym czasie

(Brown, 1885; Stuckenberg, 1903; Henderson, 1911; Dow, 1920), podzielali fundamentalne założenie pragmatyzmu o konieczności eksplorowania tematów istotnych społecznie, to radykalnie różnili się w opisywaniu i ocenie jednostek (których te tematyki dotyczyły), niejednokrotnie odbierając im sprawczość w definiowaniu problematów i mimowolnie obiektywizując swoje, zewnętrzne spojrzenie na opisywane zbiorowości (jak wcześniej miało to miejsce w pracach ewolucjonistów). Nie sposób jednak nie zauważyć, że większość podręczników do socjologii w tamtym miejscu i czasie... nie była autorstwa socjologów *sensu stricto*, lecz naukowców wywodzących się z historii sztuki, badań nad administracją, ekonomii, filozofii polityki, a także duchownych (pastorów), polityków i samouków różnej proweniencji, w części nigdy niezwiązanych z nauczaniem akademickim. Tym samym nieobecność emocji w literaturze podręcznikowej w takim samym bogactwie odmian koncepcyjnych jak w szczegółowych pracach tematycznych uprawomocniła pobłażliwe podejście do tego tematu w pracach socjologów.

Ten stan rzeczy utrzymywał się w mocy do momentu przepracowania i przybliżenia koncepcji George'a Herberta Meada socjologom w pracach Herberta Blumera. Zarówno Mead, jak i Blumer są bezpośrednimi wyrazicielami – bardziej w duchu psychologii humanistycznej Williama Jamesa i instrumentalizmu Johna Deweya niż semiotyczno-logicznych refleksji Charlesa S. Peirce'a – amerykańskiego pragmatyzmu na gruncie socjologii. Wziąwszy pod uwagę, że samego Znanieckiego kwalifikuje się jako przedstawiciela pragmatyzmu (Herbut, 2007: 442), możemy mówić o powinowactwie niektórych stosowanych przez nich podejść. Więcej nawet, możemy uznać, że *Chłop polski*... ustanawia pomost pomiędzy psychologizującymi naukami społecznymi a interakcjonizmem symbolicznym, który ostatecznie nadał emocjom bardziej socjologiczny wyraz i ponadjednostkową perspektywę. Tak bowiem jak kulturalizm należy łączyć z indywidualizmem metodologicznym i odrzuceniem fundamentalizmu epistemologicznego, tak źródeł „interakcjonizmu” należy wiązać z odrzuceniem naturalizmu i determinizmu kulturowego (Hałas, 2007: VII). Z kolei Thomasowska „definicja sytuacji”, która pobrzmiewa zarówno w interakcjonizmie symbolicznym (Woroniecka, 2007), jak i w Goffmanowskiej teorii dramaturgicznej (Goffman, 2010), od początku była otwarta na eksploracyjny potencjał emocji w opisywaniu sytuacji społecznych (Ziółkowski, 1981: 24–32). To właśnie zdaniem Blumera odnajdywanie emocji w działaniach indywidualów społecznych jest częścią wnioskowania, a nie aktu obserwacji (Blumer, 2007: 138–139). Jego „pojęcia uwrażliwiające” wskazują (obok pojęć definicyjnych) na określone zjawiska w ich kontekstualnym umiejscowieniu,

których poznanie („dostrzeżenie”) wiąże się z ich doświadczeniem przez badacza, a więc również z ich odczuciem – odniesieniem określonego wrażenia na ich temat i jego zinterpretowaniem (Hałas, 2007: XV). W tym rozumieniu emocje nie są już tylko przedmiotem refleksji czy badań, lecz w pełni uprawnioną składową metodologią autobiograficznej, steżajem konstrukcji – wspomnianych wcześniej – „momentów osobowych”. Warto pamiętać, że także Blumerowi zawdzięczamy fundamentalne dzieło-komentarz do *Chłopa polskiego...*, choć tematyka emocji pojawia się w nim w bardzo nielicznych fragmentach i każdorazowo jest ujmowana jako jedna z motywacji działań, przemieszana z biologicznymi potrzebami, uczuciami, interesami i ideami (Blumer, 1939). Nie można zatem wykluczyć, że stanowiła jedynie dopełnienie stosowanych przez autora definicji wyliczających, a nie odrębny przedmiot troski poznawczej, a przynajmniej – nie w ramach analizy tego dzieła.

Czy socjologia amerykańska zmieniła jednak jakoś swój stosunek do emocji po wydaniu *Chłopa polskiego...*? Jak powiada Elżbieta Hałas:

Po drugiej wojnie światowej Blumer kontynuował dziedzictwo szkoły chicagowskiej wraz z Everettem Hughesem, Anselmem Straussem i innymi uczonymi, których określa się mianem „drugiej szkoły chicagowskiej”. Rozwijano wówczas rozmaite odmiany interakcjonizmu symbolicznego, w którym potem wyodrębniono dwa główne nurty. Pierwszy, określany mianem socjologicznej psychologii społecznej, był zorientowany na zmiany zachodzące w jednostkach wskutek interakcji. Z tą właśnie odmianą interakcjonizmu symbolicznego utożsamiano nieraz całą teorię. Drugi natomiast stawiał w centrum zainteresowania rolę procesów komunikacji w tworzeniu i zmianie porządku społecznego. Pierwszy kierunek badań wiązano z twórczością George’a Herberta Meada, filozofa pragmatysty, którego wykłady z psychologii społecznej oddziaływały też na socjologów. Drugi natomiast z Williamem I. Thomasem i Florianem Znanieckim oraz z oddziaływaniem koncepcji Roberta E. Parka (Hałas, 2007: VII–VIII).

Zróbmy jednak niewielki krok wstecz. Ujmowanie emocji w kontekście komunikacji przeszło jeszcze długą drogę konceptualną od momentu wydania *Introduction to The Science of Sociology* Roberta E. Parka i Ernesta W. Burgessa (1921), gdzie w ich opisywaniu odwoływano się głównie do Darwinowskiego „wyrażania wzruszeń” i koncepcji *social mind*. We wstępie do pierwszego tomu polskiego wydania tej pracy Znaniecki pisze:

można się nie godzić ze stanowiskiem teoretycznym Profesorów Park’a i Burgess’a, uwydatnionem w tych częściach książki, w których wypowiadają oni własne poglądy; można pragnąć, aby socjologia współczesna była pod

wieloma względami inną niż jest: ale niepodobna zaprzeczyć, że dzieło niniejsze jest tak wiernym obrazem dzisiejszego jej stanu, jakiego żadna czysto indywidualna praca daćby nie mogła.

I dalej:

literatura socjologiczna anglo-amerykańska jest bez porównania bogatsza i znacznie naogół cenniejsza naukowo, niż jakakolwiek inna (Znanięcki, 1926: V–VI).

Socjolog badający emocje faktycznie może się nie zgodzić z wieloma konstatacjami autorów, niemniej pokazują one, w jakim kierunku, już wkrótce potem, posunęła się socjologiczna refleksja nad rolą emocji w życiu społecznym (Burgess, 1926). Także i dziś to właśnie postępująca orientacja na procesy komunikacji jest uważana przez wielu badaczy za przyczynę wprowadzenia dotychczas pobocznych tematyk (np. miłości) do wiodącego dyskursu socjologii współczesnej (Gdula, 2006: 84). Z drugiej jednak strony twierdzenia o podjęciu „systematycznych badań emocji” przez socjologów dopiero w latach siedemdziesiątych XX w. (Turner i Stets, 2009: 15) wydają się zdecydowanie przesadzone, jeśli nie myślimy o emocjach wyłącznie jako o kompleksowym zjawisku psycho-społeczno-kulturowym, o podłożu neurofizjologicznym, lecz nieco szerzej – jako o immanentnym elemencie komunikacji międzyludzkiej i metody badawczej samej w sobie³. Wówczas na pierwszy plan wysuwa się konceptualna i interpretacyjna rola emocji, będących czymś więcej (rozumienie konstruktywistyczne) niż ich obraz zaprezentowany w zdaniu wcześniejszym (rozumienie realistyczne). Zarówno kulturalistyczna socjologia Znanięckiego, jak i „wczesna socjologia psychologiczna”, za reprezentanta której uznawany był Thomas⁴, silnie akcentowały społecznie konstruowany charakter rzeczywistości społecznej *sui generis*, odrzucając zarówno ujęcia nominalistyczne, jak i realistyczne. Ten sposób ujmowania rzeczywistości społecznej pozostaje też bliski pragmatyzmowi, który jest wersją relatywizmu, „wg której prawda poznania ustalana jest nie przez stosunek do przedmiotu, lecz do celu osiąganego przez poznanie” (Herbut, 2007: 442).

Słowem: gdzieś pomiędzy końcem lat dwudziestych XX w. a rokiem 1937, kiedy to Blumer po raz pierwszy użył określenia „interakcjonizm

³ Choć i tego typu prace znajdziemy na początku XX w. w socjologii amerykańskiej (Bernard, 1911), dla których jednak punktem wyjścia jest każdorazowo teoria emocji Deweya.

⁴ Por. <http://www.asanet.org/william-i-thomas>, dostęp: 22.02.2019.

symboliczny”, powstało pierwsze, w pełni socjologiczne rozumienie emocji, które być może nigdy by nie ujrzało światła dziennego, gdyby nie wkład autorów *Chłopa polskiego...* w schedę pierwszej i drugiej szkoły chicagowskiej oraz interakcjonizm symboliczny.

Emocje w metodzie autobiograficznej, perspektywy: klasyczna i współczesna

Perspektywa stosowana przez Thomasa i Znanieckiego da się streścić w założeniach indukcji analitycznej, której istotą jest przekonanie o istnieniu ograniczonej liczby typów w rzeczywistości społecznej. Rolą badacza jest je zidentyfikować, nie na zasadzie reprezentatywności statystycznej, czy też odwzorowania dystrybucji cech w społeczeństwie (np. tzw. dobór kwotowy), ale uchwycenia możliwie pełnego zestawu różniących się typów. Nie jest to jednak wizja konkretnego pomiaru. Zdaniem obydwu autorów:

Momentem zasadniczym jest to, że osobowość społeczna w jej całokształcie przejawia się dopiero w trakcie całego życia, a nie w jakimś wybranym fragmencie i że jej życie nie stanowi jakiejś ponadczasowej metafizyki jaźni, ciągle tej samej, lecz jest ono nieustanną ewolucją, w której nic nie trwa bez zmiany [...]. Z drugiej strony, z punktu widzenia socjologii nomotetycznej, cały ten proces rozwojowy musi dać się rozłożyć na fakty podstawowe, a każdy z nich musi być powtarzalny bez ograniczenia i musi podlegać uniwersalnej prawidłowości (Thomas i Znaniecki, 1976, t. 3: 11).

Przedmiotem badania są więc nie tylko poszczególne „składniki” osobowości, ale całe biografie, i to w ich interpretacji (lub na ich tle) kryją się przesłanki uchwycenia prawidłowości społecznych prowadzących do uogólnień. Stąd też wynika przekonanie, że materiał autobiograficzny oferuje coś na kształt uogólnienia (które ułatwi identyfikację uniwersalizujących typów); nieco precyzyjniej zaś, przedmiotem analiz autobiograficznych pozostaje to, co kulturowo wyróżniające się (wartości, postawy) na tle aspektów uniwersalnych. Jak się wydaje, pewne intelektualne powinowactwa z koncepcją typu idealnego Webera są czytelne, na co wskazuje także Elżbieta Hałas (1991: 108–118).

Interesujące zagadnienie sposobu badania emocji wyłania się tam, gdzie językowe określenia emocji współtworzą narrację autobiograficzną i są przedmiotem wnioskowania badawczego Thomasa i Znanieckiego.

Co wydaje się oczywiste, a co ma kluczowe znaczenie dla interpretatorów dzieła obydwu autorów: „opowieść [autobiograficzna] jest wytworem werbalnym, jednak to narrator decyduje, co ukryć, posiada również wolność prezentowania tego, co uważa za warte prezentacji” (Ruth i Vilkkö, 1996: 168). Jest zatem formą kreacji, łącząc wpływy samego doświadczania (jego fizyczności i biologiczności jednocześnie) w procesie życia i interpretacji doświadczeń przez podmiot. Więcej: emocje nie są jedynie częścią opowieści, one w wielu przypadkach są samą opowieścią, gdy naznaczają tempo, stanowią akcenty wskazujące na ważność zdarzeń bądź podkreślany przez narratora ich fundamentalny dla biografii charakter. Jest tak na trzy sposoby:

- po pierwsze, gdy emocje są traktowane jako aspekt działań podmiotu rekonstruującego swoją przeszłość (stanowią składnik opowieści, wątek zwrotów akcji, podkreślenia znaczenia określonych momentów etc.); możemy mieć do czynienia z tekstami bardziej lub mniej emocjonalnymi;
- po drugie, gdy emocje kształtują samo doświadczanie, wpływając na sposób opowiadania (o czym możemy wnioskować na podstawie dziś rozbudowanej już wiedzy na temat wpływu emocji na kształt pamięci (Talarico, Labar i Rubin, 2004)); wzmacniają lub maskują określone momenty;
- po trzecie, gdy sprawozdający może uznać emocje za znaczące ze swojego punktu widzenia, ale także z punktu widzenia antycypowanego odbiorcy zapisu (gdy przygotowywana jest autobiografia na konkurs lub do publikacji), czy zgoła wprowadzając zupełnie nowe elementy (wtedy, gdy służą celom samokreacji bądź uwiarygadniają tekst (Ruth i Vilkkö, 1996: 167)).

W pracy Thomasa i Znanieckiego mamy zapewne do czynienia ze wszystkimi trzema sposobami obecności emocji, zapośredniczonymi przez pamięć, co wpisane jest we właściwości metody, po raz kolejny otwierając pole do jej interpretacji i krytyki.

Dla socjologa wskazane typy obecności emocji oraz przejawy kreacji wizerunku nakładają się na „zbiorową” specyfikę konstruowania opisu własnego życia, co zapewne najdoskonalej rekonstruuje koncepcja przywołanego już habitusu Bourdieu, gdzie klasowe – a zapewne również płciowe – uwarunkowania odgrywają swoje role, choć same emocje we wnioskowaniu tego autora nie pełnią roli czynnika dystynktywnego, pojawiając się co najwyżej w dyskusji na temat klasowego obrazu rzeczywistości (Bourdieu, 1984: 32). Mogą zatem prowadzić do wnioskowania

o określonym typie biografii; w literaturze spotykamy interpretacje wskazujące na podobne zróżnicowania. Przy czym dla analiz autobiograficznych kluczowe są:

subiektywne interpretacje i reinterpretacje, indywidualny proces znaczeniowy życiowych zdarzeń, doświadczenie dorastania i starzenia się, społeczna konstrukcja siebie i dyskurs, poprzez który stany emocjonalne są wytwarzane, podobnie jak wzajemne akty opowiadania i słuchania (Ruth i Vilkkko, 1996: 170).

Każdy z wzmiankowanych aspektów (w sumie cztery, ostatni pojawi się w dalszej części tekstu)⁵ naznaczony zostaje społecznymi dystynkcjami, co nie jest bez znaczenia dla samej metody opartej na „współczynniku humanistycznym”, a więc narzędziu kontekstowej, badawczej interpretacji danych (mających charakter opowieści autobiograficznych). Klasowość, przejawiająca się głównie poziomem emocjonalności zapisu, ilustruje specyficzny stosunek do życia, który postrzegany bywa w kategoriach losu czy jego przygodności, lub przy użyciu schematów przyczynowo-skutkowych, co przypisuje się bardziej rozwiniętej refleksyjności związanej z poziomem kapitału edukacyjnego. Nacisk położenia klasowego może być zatem postrzegany w kontekście interpretacji poczucia sprawstwa, a w praktyce jego ograniczenia, gdy opisujemy pozycje mniej uprzywilejowane. Deprywacja sensoryczna bądź akty dyskryminacji mogą wywoływać smutek, żal, złość czy gniew. Podobny profil opowieści objawia się u kobiet i mężczyzn, choć w interpretacji wypowiedzi kobiecych większe znaczenie wydaje się mieć perspektywa pokoleniowa. Ma to związek z ewolucją dyskursu emancypacyjnego, który istotnie zmienia nie tyle poziom emocjonalności (jako atrybut „temperamentu” Thomasa i Znanieckiego, w pewnym sensie osobniczego), co pozycje opowiadających kobiet, z pasywnej na aktywną, z przedmiotowej na podmiotową (Ruth i Vilkkko, 1996: 170–171). Kształt emocji traktowany jest z tej perspektywy jako konsekwencja zrozumienia tego, co się działo wokół podmiotu (np. aktów przemocy czy dyskryminacji, właśnie jako takich) i zmian, jakie napotyka. Jest więc w pewien sposób wykreowany na poziomie dyskursywnym na podstawie pierwotnych doświadczeń. Na poziomie tekstowym emocje pozostają narzędziem ekspresji o tyle, o ile ich ujawnianie („byłam/em smutna/y”, „cieszyłam/em się” etc.) bądź ukrywanie (np. za metaforami) pasuje do kontekstu kulturowego.

⁵ Podsumujmy, aspekty: (1) doświadczeń biograficznych, (2) społecznej konstrukcji siebie i (3) komunikacji swojej własnej przeszłości.

Można zapewne uznać, że sens opowieści (publiczny lub prywatny, terapeutyczny lub badawczy, w języku angielskim lub polskim etc.) wpisany w ten kontekst modyfikuje sposób ujawniania emocji, które każdorazowo, jako składniki opowieści autobiograficznej, podlegają przefiltrowywaniu (co, oczywiście, nie znaczy, że z opowieści znikają). Wskazuje to pośrednio na znaczenie konwencji narracyjnych, od których trudno abstrahować, szczególnie gdy odwołamy się do uruchomionej przez Znanieckiego tradycji organizowania konkursów na pamiętniki⁶, a nie np. rozwiniętej współcześnie praktyki konstruowania i przeprowadzania narracyjnych wywiadów autobiograficznych, na podstawie choćby propozycji Fritza Schützego czy Kai Kaźmierskiej (Kaźmierska i Schütze, 2013; Schütze, 2014). Dodajmy, że obydwój autorów w pewien sposób podąża za Thomasem i Znanieckim, dzieląc przekonanie o wartości autobiografii dla analiz w obrębie nauk społecznych, po części je dekonstruuje⁷, wprowadzając tryb warunkowy do interpretacji podobnego materiału.

biograficzne doświadczenia ilustrują metodę krytyki tekstu, która jest podporządkowana odpowiedzi na pytanie, czy tak, czy nie, ewentualnie w jakich częściach, w jakim zakresie opublikowana historia życia przedstawia specyfikę naturalnej (*extempore*) opowieści, doświadczanych przez podmiot zdarzeń, doświadczanych bezpośrednio przez narratora lub narratorkę (Schütze, 2014: 229).

Takie podejście oznacza co najmniej dwie rzeczy: z jednej strony dostrzeżenie w większym zakresie, niż jest u Thomasa i Znanieckiego, momentu

⁶ Tradycja konkursów pamiętnikarskich była kontynuowana w Polsce długo po wydaniu na początku lat dwudziestych XX w. *Chłopa polskiego...*, m.in. w Instytucie Zachodnim w Poznaniu, gdzie mieszczą się też archiwa zawierające materiały źródłowe (por. *Metoda autobiograficzna w socjologii polskiej przed i po II wojnie światowej*, w ramach Archiwum Ziemi Zachodnich i Północnych, tekst informacji on-line: <http://www.iz.poznan.pl/azzip/konkursy-pamietnikarskie/>, dostęp: 1.12.2018).

⁷ Schütze stoi na stanowisku, że możliwe jest – ze względu na specyfikę rekonstruowania biograficznych doświadczeń – uchwycenie momentów autentyczności, a co za tym idzie, materiał spisany w konwencji autobiografii przeznaczonej do publikacji pozostaje wartościowy, przy założeniu, rzecz jasna, zdolności rekonstrukcji specyfiki „opowiadania” przez interpretatora-badacza. Jak dowodzi: „naturalny narrator (*extempore narrator*) skoncentrowany jest na głównej linii narracyjnej, skoncentrowany na tym, co jest postrzegane jako adekwatne wydarzenie biograficzne – warunkowane przez możliwości i bariery prowadzące do określonego rezultatu” (Schütze, 2014: 239). Ergo istnieje możliwość wydzielenia w opowieści narracyjnej tego, co jest w niej autentyczne, w opozycji do tego, co jest efektem retrospektywnej twórczości.

indywidualnego doświadczenia (jako sedna poznawczego analiz), z drugiej zaś wydzielenie z opowieści kulturowego kontekstu po to, by uchwycić coś, co nie jest zrelatywizowane do określonych wzorów kulturowych. Oznacza to więc jednocześnie przekonstruowanie i w pewnym zakresie odrzucenie kulturalizmu Znanieckiego, a także zredukowanie oczekiwań poznawczych, gdy idzie o identyfikacje odrębności kulturowych i ich konsekwencji, również w perspektywie grup czy klas.

„Odkulturowione” podejście do autobiografii uruchamia ostatni kontekst opowieści autobiograficznej, związany z pozycją (4) odbiorcy-słuchacza. Emocje zyskują tutaj odrębny aspekt „współdzielenia”, stają się aspektem relacji interakcyjnej z czytelnikiem-badaczem, który odczytuje je, lub raczej rozumie w kontekście własnych doświadczeń bądź perspektywy profesjonalnej (gdy interpretuje je np. jako ślady traumy). Jest tak o tyle wszakże, o ile urefleksyjnia znaczenie emocji zarówno na poziomie morfologii budowania autobiografii podmiotu (np. w kontekście mechanizmów pamięci biograficznej), jak i ich sensu w samej opowieści (konkretnej osoby, w konkretnym kontekście; w przywołanym tekście Schützego – doświadczenia wojennego), która tutaj nie jest już celowościową kreacją, bo jest dla badacza zapisem „autentyczności” doświadczenia. Jak to konstatują Kaźmierska i Schütze – pozwala zrekapitulować to, co przeżyliśmy, a jednocześnie daje wgląd w mechanizmy konstruowania biografii, co zyskuje status głównego problemu badawczego (Kaźmierska i Schütze, 2013: 126). Skądinąd dla Schützego procedura analizy autobiografii obejmuje co najmniej trzy kroki i w pierwszej kolejności podporządkowana jest zapytaniu o „autentyczność tekstu”. Ważne wydaje się tutaj wskazanie napięć, jakie generuje budowanie autobiografii jako tekstu. Schütze, nawiązując do swojego opracowania z początku lat osiemdziesiątych XX w., wskazuje, że

napięcia, które ujawniają się w tle [powstawania tekstu biograficznego – dop. M.N. i P.L.] są wynikiem narracyjnych czynników sprzyjających i zaburzających (*driver and constraints*) spontaniczną opowieść. Są trzy takie uwarunkowania: (1) czynniki sprzyjające i zaburzające syntetyzowanie (*to condense*), (2) czynniki sprzyjające i zaburzające wchodzenie w szczegóły, (3) czynniki sprzyjające i zaburzające zamykanie formy tekstowej (Schütze, 1982, za: Schütze, 2014: 236).

W pewnym zakresie można uznać, że elementem wspomnianej „autentyczności” pozostają warstwy emocji, które konstituowały (i naznaczały) zapamiętywanie – zakładając, że przyjmujemy (zgodnie z istniejącą wiedzą) związek emocji z rekonstruowaną historią właśnie jako *punctum* doświadczenia; tego, co się działo w środowisku podmiotu. Co warto podkreślić,

określenia będące wskaźnikami emocji traktowane są w przywoływanych analizach zdecydowanie instrumentalnie, co sugeruje bardziej generalną intencję analiz. Kolejne kroki dotyczą opisu strukturalnego (ang. *structural description*) tekstu, rozumianego jako wyróżnienie określonych jego części, służące uchwyceniu struktury opowieści oraz analitycznej abstrakcji (ang. *analytical abstraction*) prowadzącej do uchwycenia tego, co szczegółowe, w relacji do tego, co uniwersalne, w opowieści autobiograficznej, a to daje podstawy do uchwycenia unikatowości tekstu w kluczowej dla koncepcji Schützego porównywalności z innym tekstem czy tekstami⁸.

Badawcza refleksja koncentruje się zatem nie tyle na podmiocie uwikłanym w wydarzenia historyczne, ile na indywidualnym procesie budowania biografii na podstawie przeszłości jako odniesieniu do zdarzeń poukładanych w przyczynowy ciąg. Zapis jest rezultatem indywidualno-społeczno-kulturowej obróbki „surowego materiału”, aż do określonego (finalnego) kształtu upublicznionej autobiografii. Badacz postępuje więc w sposób przeciwny do praktyki autora wypowiedzi autobiograficznej. Oddziela to, co pierwotne i związane z doświadczaniem, od tego, co nabudowywane, po to, by zrekonstruować i teoretyzować na temat procesu, jaki się odbył, po tym, gdy biografia „powstała” (od momentu doświadczenia do momentu przybrania formy wypowiedzi tekstowej, tj. uzyskania w pewnym sensie „dojrzałego” kształtu). W takiej formie może stanowić np. podstawę działania terapeutycznego, gdy stany z przeszłości prowadzą do określonych stanów terażniejszych, a dotarcie do nich jest sposobem na wdrażanie praktyki pomocowej (Schütze, 2007).

U Thomasa i Znanieckiego nie znajdziemy ani podobnych prób wnikań w „autentyczność” doświadczania, ani strukturyzacji. Nie znajdziemy również pogłębionej refleksji na temat „pracy”, jaka dokonała się, czy też jakiej dokonał twórca biografii (oferując czytelnikowi jej finalny kształt). W pewnym sensie jednak analiza Thomasa i Znanieckiego nie była całkowicie nieustrukturyzowana, ponieważ funkcje narzędzia analizy pełniły tu przypisy. Ich treść da się osadzić w obrębie formuły analitycznej współczynnika humanistycznego, gdzie – zważywszy na ich treść związaną z kontekstem kulturowym polskich chłopów – to Znaniecki dokonuje translacji zdarzeń opisywanych przez Władka, w języku przypominającym opowieść

⁸ Pozwalającej: „uchwycić zróżnicowane alternatywne socjo-biograficzne procesy i ich wzory w przestrzeni podlegającej badaniu, przedstawić podstawowe mechanizmy i wzory typowe dla wszystkich alternatywnych procesów i naszkicować teoretyczne zróżnicowanie procesów, ich społeczne ramy w tematycznym obszarze podlegającym badaniu” (Schütze, 2014: 231).

etnografa czy antropologa kulturowego. Tłumaczy tak np. zachowania i zwyczaje biesiadne oraz wskazuje na ich kulturowy i klasowy rodowód (Thomas i Znaniecki, 1976, t. 3: 256), pozwalając zrozumieć ciąg zdarzeń, czy też nieco mniej konsekwentnie osadzić je w kontekście współczesnych Władkowi wydarzeń historycznych.

Podkreślmy jednak: strategia analityczna Thomasa i Znanieckiego nie koncentrowała się na materiale autobiograficznym samym w sobie, ale raczej na odpowiedzi na pytania dotyczące życia społecznego w jego kulturowej specyficzności; precyzyjniej zaś – stawiała sobie po części aplikacyjne, po części „kliniczne” cele uchwycenia specyfiki kulturowej oraz zrozumienia/wyjaśnienia/przewycięzenia odmienności polskich chłopów w warunkach emigracyjnych⁹. Podobne podejście, w pewien sposób, utrudniło obiektywizację analizy, bo poszukiwało odrębności kulturowych tam, gdzie być może wystarczyłaby analiza skoncentrowana na mechanizmach naznaczenia i wykluczenia społecznego przebiegających w wielodzietnej rodzinie.

Dwie klasy not stanowiących próbę strukturyzacji analizy autobiografii Władka i próba jej interpretacji

W bardziej współczesnym ujęciu noty mogłyby stanowić przejaw wyodrębniającej się fazy analizy i podlegać osobnej strukturyzacji, ze względu na przedmiot i sens dla opowieści oraz ze względu na wnioski, które w osobnym podrozdziale znalazły się zaraz po tekście autobiografii Władka.

Pierwsza klasa not (nazwijmy je kontekstualizującymi lub strukturyzującymi) stanowi opisy przywoływanych zdarzeń z punktu widzenia uwarunkowań społeczno-ekonomicznych wspólnoty. Można je wiązać wprost z konstrukcją współczynnika humanistycznego jako ramy analizy, gdy poddajemy badaniu perspektywy wykraczające poza jedną kulturę (w tym przypadku kulturę polskich chłopów). Zacytujmy przypis 76, gdzie wyjaśniany jest fenomen włóczęgostwa:

Wśród chłopów istnieje zawodowe i społecznie uregulowane żebractwo, bo zdarza się, że chłop utraci swoje gospodarstwo na skutek pijaństwa, ale „smyrusowie” to unikalny produkt rzemiosła. Rzemieślnik-czeladnik ma jeden zasadniczy cel: założyć własny warsztat pracy. Cel ten i wpływ normalnego społecznego środowiska wystarczają zazwyczaj, żeby nie stoczył

⁹ Po części osadzając je w kontekście normatywnym, po części w polu istniejącej podówcześnie wiedzy z zakresu psychologii społecznej i socjologii.

się w nędzę. Jeżeli jednak nie uda mu się założyć warsztatu i jeżeli z jakichś powodów nie zostanie na jakimś miejscu dość długo, aby zostać włączony w tryb życia tej gromady, wtedy oba czynniki – myśl o założeniu własnego interesu i взгляд na opinię publiczną – tracą swą moc i życie wędrownika, zazwyczaj mające być tylko prowizorycznym etapem, staje się zdecydowaną formą jego bytowania (Thomas i Znaniecki, 1976, t. 3: 129).

Thomas i Znaniecki w przedstawionym opisie nie tyle wskazują na społeczny fenomen migracji, co raczej opisują mechanizmy, które określają warunki zakorzeniania się jednostki w społeczności podlegającej kapitalistycznej presji. Co dla nas ważne, nota ta wyraźnie podejmuje trud wyjaśniania zachowań podmiotu w odniesieniu do ich wzorców zakorzenionych kulturowo, choć wykracza poza obraz „chłopskości”. Wskazuje to na pewną słabość kontekstu teoretycznego pracy, gdzie nie do końca wiadomo, co właściwie oznacza „bycie polskim chłopem”. Czy jest to opowieść o kulturowo-klasowej specyfice robotników rolnych, czy raczej monograficzny opis zbiorowości przestrzennej, wspólnoty agrarnej podlegającej tendencjom komodyfikacyjnym (kapitalistycznym), czy wreszcie opis perypetii Władka w kontekście presji strukturalnej (modernizacyjnej)? Skądinąd ten drugi sposób rozumienia wydaje się bliższy obydwu autorom, co sprawia, że w zbitce słów „polski chłop” ważniejszy jest ów substrat etniczno-kulturowy niż po prostu klasowy, jakkolwiek to konkurencja i dążność do akumulacji są głównymi wartościami, dynamizując relacje społeczne.

Specyfikę interpretacji kulturowej obecnej w pracy można uzupełnić wymową kolejnej noty, którą warto przywołać, tym razem nr 20:

W przeddzień upadku kraju arystokracja polska bawiła się jak nigdy przedtem; ta tradycja zabawy wywarła pewien wpływ na niższe klasy. Nie oddziaływała jednak wcale na Władka. Rzadko częstował innych, nawet i w późniejszym życiu. Podczas swego terminowania szukał towarzystwa szczególnie tych jednostek, które chciały i mogły poić go i karmić; ich szczerą ręką trafiała na podatny grunt w jego zdyscyplinowanym samolubstwie bytowania (Thomas i Znaniecki, 1976, t. 3: 69).

Pomijając pejoratywny wydźwięk ocennej wypowiedzi, wskazuje ona specyfikę interpretacji odwołującej się nie tylko do wiedzy kulturowej, ale również do kompetencji historycznych i klasowych. Jest to ocena spoza kontekstu społecznego narracji Władka, sugerująca odrębność rodowodu klasowego i niedziałanie mechanizmu orientowania się na klasę wyższą w jego przypadku. Służalczość Władka staje się wskaźnikiem nie tylko jego antycypowanej przynależności (w tym autorytaryzmu osobowości

przypisywanego chłopom), ale i cech jego charakteru, a zatem – specyfiki osobniczego dostosowania się do warunków społecznych, w których się znalazł¹⁰. Pozycja interpretatora nie jest neutralna, ale raczej i kulturowo, i klasowo zdefiniowana, co zapewne ułatwia podkreślanie odrębności „polskich chłopów”. Nasuwa się jednak pytanie: na ile jest to zróżnicowanie tradycji i zwyczajów kulturowych, a na ile dostrzeżenie klasowych różnic, postrzeganych w kategoriach różnic kulturowych? Można zapewne uznać, że – przynajmniej na tle powyższych spostrzeżeń – współczynnik humanistyczny w przypadku autobiografii Władka oznacza złożenie w opisie klasowo-kulturowych dystynkcji prowadzących do odczytania i wyjaśniania zachowań konkretnego podmiotu¹¹. Nieco dalej czytelnik natyka się na pogłębioną analizę chłopskości Władka w powiązaniu z jego inteligencją (gdy bierze udział w kradzieży orzechów):

Nowy przykład przebiegłości Władka, widocznej w wielu przypadkach jego życia. Rzecz interesująca, że spryt ten przejawia się tylko przypadkiem, lecz nie rozwija się w inteligentne dążenie do kariery. Można to chyba wytłumaczyć tradycjami chłopskimi, od których rodzice Władka i on sam jest jeszcze tak mocno zależny. Kariera chłopca jest z góry określona, spryt, rozwój inteligencji, przedsiębiorczość, zdolności techniczne itp. stanowią u niego tylko dodatkowy czynnik sukcesu, lecz nie są warunkiem jego egzystencji. Przygodne wykazanie sprytu jest więc zwyczajową formą, w której w praktyce przejawia się inteligencja chłopca, ale silne i pełne ukształtowanie jego życia utrzymuje ten przejaw w granicach pewnej uczciwości, zapewniony byt każdej chłopskiej jednostki nie pozwala sprytowi temu rozwinąć się w jedną ciągłą linię postępowania. Kiedy trwała socjalna egzystencja zostaje chłopcu odjęta, mogliśmy się spodziewać, że ten spryt przerodzi się w chęć pasożytności na drugich, albo że wysublimuje się w zdolność do przedsiębiorczości w interesach... (Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 71).

Tutaj autorzy odwołują się do „poprawnego” schematu socjalizacji chłopów, gdzie „życiowa przebiegłość” ma zostać wprzęgnięta w „działalność biznesową”. W przypadku Władka ten proces nie następuje, „bo brak celów ekonomicznych staje mu na przeszkodzie” (Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 71). W podobnym tonie Thomas i Znaniński opisują stosunek chłopów

¹⁰ Co warto zauważyć, krytycznie oceniane wyrachowanie bohatera nazywane jest tutaj „samolubstwem”, co samo w sobie wyraźnie ujawnia stanowisko/pozycję kulturową interpretatora tekstu.

¹¹ Egzemplifikuje to wcześniej przywołane nawiązanie do Bourdieu. Rzecz wymaga jednak pogłębionych studiów, nie tyle rzecz jasna w kategoriach inspiracji, co koincydencji obydwu koncepcji.

do religii czy do norm prawa i ich legitymizacji, na gruncie obcości państwa (por. nota 146 w: Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 207). We wskazanych przykładach emocje nie odgrywają niemal żadnej roli. Można uznać, że jest to konsekwencja perspektywy opisu, która jest w swej istocie makrospołeczna (czy strukturalna), co w pewien sposób zbliża ją do wariantu interpretacji Schützego.

Inaczej jest w przypadku drugiej klasy not, nazwijmy je psychologizującymi lub osobniczymi. Pierwszym przykładem może być nota nr 19 nawiązująca do relacji pomiędzy matką a synem (Władkiem). Jak powiada autorzy, „w tym stosunku do matki można widzieć nie uświadomiony załączek kompleksu Edypa” (Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 68); oraz w innym miejscu, gdy wyjaśnia porzucenie przez niego terminowania:

dobrze mniemanie o sobie samym łączy się z oczekiwaniem poszanowania ze strony innych; widocznie postawa ta tkwiła od dawna w chłopcu i doznawszy gwałtownej i nieuzasadnionej nagany, zmieniła się w obrazę godności osobistej (Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 68).

W innym miejscu pojawia się zaś nawiązanie do rozwijanej później przez Znanińskiego typologii postaw; inspiracją są dylematy Władka dotyczące kwestii ustatkowania się:

Chwiejność Władka w kształtowaniu sobie linii życiowej wynika z jego konfliktu między jego cygańskością a pragnieniem życia ustalonego. Jego postawy zmieniają się wraz z jego środowiskiem społecznym. Prawie przez dwa lata przebywał w atmosferze, gdzie jego ideał emancypacji był wysoce cenny i pod tym wpływem życie jego jakiś czas kształtuje się zgodnie z tym filisterskim ideałem (Thomas i Znaniński, 1976, t. 3: 101).

Tutaj emocje stają się elementem wyjaśniania zachowania podmiotu i co ważne: wyraźnie odnoszą się one do relacji interakcyjnych. To te relacje wywołują emocje, które prowadzą do podjęcia brzemiennej w skutki decyzji. Autorzy również jasno wskazują na mechanizm biograficzny, w którym środowisko, poprzez „promowane” przez siebie wzory, wpływa na kształt podmiotowości jednostki. Emocje pozostają czynnikiem regulatywnym. Stabilizujący wpływ środowiska zmniejsza natężenie emocji, przyczyniając się do stabilizacji drogi życiowej w kierunku filisterstwa, bądź przynajmniej pojawienia się woli tej stabilizacji.

Odmienność obydwu typów not wydaje się ważna, bo wskazuje dwa wyodrębniające się (choć nie do końca rozłączne) aspekty analizy. Istotą zamysłu metodologicznego, który warto podkreślić na podstawie wskazanych

przykładów, jest próba łączenia ich na poziomie teoretyzowania. Odrębność polskich chłopów, z tego punktu widzenia, byłaby wypadkową odrębności etniczno-kulturowych i uwarunkowań środowiska, w jakim funkcjonują i z którego się wywodzą – tutaj zapewne pojawia się (poza rzadkimi wątkami zdarzeń historycznych i polityki), bezpośrednie odniesienia do relacji kapitalistycznych oraz indywidualnych postaw, które są wobec tej pierwszej sfery wtórne.

Wnioski i zaproszenie do dyskusji

Jak się wydaje, i w jednym, i w drugim przypadku (Thomasa i Znanickiego oraz Schützego) status emocji we wnioskowaniu autorów nie jest centralny, choć i w jednym, i w drugim tekście emocje są składnikiem interpretacji dynamiki zdarzeń, szczególnie na wstępnym etapie analizy. W przypadku współczesnej próby analizy biograficznej emocje znamionują „autentyczność” tekstu i podkreślają w tym sensie (jako wskaźniki tej autentyczności) kolejne zwroty/zdarzenia w biografii, gdy dzieje się coś ważnego dla podmiotu (i dla autobiografii). W przypadku analizy Thomasa i Znanickiego dostrzeżone one zostają analogicznie w monetach kluczowych, choć opisane raczej jako przejawy niezdolności do kierowania własnym losem podmiotu poddawanego analizie, czy też wprost pełnią rolę wskaźnika skłonności do zachowań patologicznych lub interpretowanych jako dysfunkcjonalne. Jak to już zostało nadmienione, emocje stały się u Thomasa i Znanickiego, w pewien sposób, „zakładnikami” rozpowszechnionego kontekstu analitycznego typowego dla okresu, w którym obydwoj autorzy żyli. Kontekstu, który zresztą nie do końca przynależał do socjologii (w każdym razie: rozumianej w nawiązaniu do tradycji interakcjonistycznej).

Próbując podsumować: tak jak we współczesnej interpretacji tekstu autobiograficznego emocje stanowią wskaźnik znaczenia zdarzenia dla dynamiki opowieści (i pośrednio dla samego opowiadającego), tak dla Thomasa i Znanickiego są raczej świadectwem obecności czynnika osobniczego (interakcyjnego czy społecznego) w konstruowaniu działania podmiotu. Zbliża to pojmowanie emocji do rozumienia czynnika zaburzającego subiektywną racjonalność procesu budowania biografii i podważa, na poziomie konkretnego podmiotu, funkcjonalność procesu socjalizacji (pojmowanego jako proces poprawnego wchodzenia jednostki w role społeczne). Jest tak zapewne z dwóch powodów. Pierwszy (można go określić jako „teoretyczny”) związany jest z „przekognitywizowaniem” pamięci jako korelatu

teraźniejszego działania (a pamięć ma, jak wiemy, swoją własną „mechanikę” i poza uwarunkowaniami neurobiologicznymi, podlega licznym oddziaływaniom). Można zapewne przypisać, obecny w pracy, kluczowy status pamięci biograficznej poziomowi wiedzy, jaki towarzyszył pierwszym latom funkcjonowania socjologii. Można go również przypisać specyfice samej konstrukcji teoretycznej, jaka legła u podstaw jednego z nurtów akademickiej socjologii. Jak można sądzić, dobrze ów status opisała Elżbieta Hałas, zestawiając ze sobą stanowiska Znanieckiego i Webera na kartach swojej książki zatytułowanej *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*. Jak dowodzi w odniesieniu do tradycji Znanieckiego:

Działanie jest, według Znanieckiego, dynamicznym systemem wartości, kształtowanym przez działającego. Poddane naukowej idealizacji może być ujęte jako system drugiego stopnia, tj. nadbudowany na potocznym systemie doświadczeń i działań (Hałas, 1991: 111).

Emocje jako czynnik sprawczy zbliżyłyby koncepcję działania Znanieckiego do koncepcji zachowania Webera (działanie zakładałoby intencjonalność, czy też zorientowanie na innego, zachowanie zaś pozbawione byłoby tego elementu). Utrudniłyby także przechodzenie do poziomu metaanalizy, materiału już wstępnie (albo bardziej niż wstępnie) obrobionego przez autora, prowadzące wprost do uogólnień. Można zresztą uznać, że nie ma w tym punkcie różnic pomiędzy tradycją wyznaczoną przez Thomasa i Znanieckiego a analizą współczesną, którą posłużyliśmy się w artykule. To, co bez wątplenia różni obydwa podejścia badawcze, to cel i wysublimowanie narzędzi analitycznych. Tutaj zresztą również da się potraktować specyfikę współczesnego sposobu radzenia sobie z tekstem jako odpowiedź na słabości nieustrukturyzowanej analizy materiału autobiograficznego w pracy Thomasa i Znanieckiego, ale i rozwiązanie problemu relacji pomiędzy formą autoopowieści (tekstem autobiograficznym) a istotą biografii jako procesu konstruowania tożsamości podmiotu na podstawie doświadczenia z przeszłości. Ważnym brakiem w analizie Thomasa i Znanieckiego jest aspektowa obecność (lub nieobecność) emocji jako regulatora zachowań grupowych, co zapewne najtrafniej rozwinęła tradycja dramaturgiczna w ramach paradygmatu interakcyjnego. W tym przypadku potrzeba uznania i konsekwencja odmowy tego uznania (chodzi o jeden z kluczowych motywów interpretacji zachowań Władka) pozbawiona została symetrycznej perspektywy przyczynowej. W pewien sposób, poprzez niedostrzeżenie regulacyjnego sensu emocji, rodzina Władka pozbawiona została w interpretacji obydwu autorów pięcioksięgu sprawstwa (lub nawet została „uniewinniona”) w zakresie

kształtowania „ponadzwyczajnej potrzeby wzajemności i uznania” (przypisanej przez autorów po prostu „chłopskości” Władka). Współczesne analizy unikają tego błędu – o tyle, o ile autobiografia służy np. jako źródło praktyki klinicznej (por. Schütze, 2007; Singer i Bonalume, 2010). Równie zasadnie można bowiem uznać, że Władek był nie tyle „typowym polskim chłopem”, co typowym dzieckiem, podmiotem w wielodzietnej rodzinie odrzucanym i sekowanym przez własnych rodziców (a zarazem inteligentnym i nie najgorzej radzącym sobie w warunkach rozwijających się relacji rynkowych), ze wszystkimi tego charakterologicznymi i biograficznymi konsekwencjami.

Inną perspektywą interpretacji emocji w *Chłopie polskim...* są nie tyle odpowiedzi na pytania dotyczące tego, jak formułowane są wnioski, ile raczej kwestia interpretacji materiału wyjściowego analizy (można to określić jako aspekt „metodologiczny” w opozycji do „teoretycznego”). Nie ma tu w zadowalającym stopniu zrealizowanej krytyki źródła, co pozwoliłoby określić zakres użyteczności (w tym przypadku) autobiografii Władka do formułowania określonych badawczych uogólnień dotyczących klasy chłopskiej (polskich chłopów). Nie ma również konsekwencji w stosowaniu przyjętych założeń indukcyjnych, na co wskazywał w swojej krytyce Blumer (1939), a także opisuje w swoim artykule otwierającym część pierwszą niniejszego tomu Kaja Kaźmierska. W odniesieniu do emocji pozwoliłoby to na pogłębioną analizę tekstu i wskazanie np. kluczowych dla biografii momentów, nie na podstawie normatywnej wizji poprawnej socjalizacji, lecz materiału empirycznego.

Zapewne warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która – jak się wydaje – często umyka w analizie powstania autobiografii Władka (nie dotyczy to niniejszego tomu): że była ona spisywana w częściach (opłacana od strony) i przygotowana na potrzeby projektu badawczego Thomasa i Znanieckiego, a udział w projekcie był uwarunkowany nie tyle (dobrą) wolą badanego, co jego bardzo złą sytuacją materialną, w momencie gdy obydwa autorzy zbierali materiały źródłowe do swojej pracy. Rzuci to pewien cień zarówno na treści dostarczane na zamówienie, jak i na sprofilowanie samego opisu, w którym jego odbiorca (autorzy *Chłopa polskiego...*) go zamawiają, a następnie dokonują w nim daleko idących skrótów, po usuniętych fragmentach pozostawiają jedynie krótkie wzmianki, że ich dokonali. Można zacząć uznać, że kształt opowiadania Władka został w pewien sposób sprowokowany. Powstaje jednak pytanie, w jakim stopniu treść była ekspozycją oczekiwań zleceniodawców, precyzyjniej zaś – ich antycypowanych oczekiwań (zakładając, że nie zamawiali oni konkretnych treści, choć zainteresowania badawcze skoncentrowane były na kwestiach przystosowania

i patologiami życia społecznego migrantów). Odpowiedź na to pytanie dzisiaj jest już bardzo trudna, a nawet niemożliwa. Nie umniejsza to wagi problemu, który to pytanie odsłania, z drugiej strony – i z tego samego powodu – nie dyskwalifikuje treści, gdy zwracać uwagę na tak podkreślane przez Kaźmierską i Schützego kwestie subiektywnej autentyczności opisu (problem *extempore narratives*), który właśnie taki był ze względu na logikę powstawania opowieści Władka.

Literatura

- Bascom, J. (1887). *Sociology*. New York–London: G. P. Putnam’s Sons.
- Bericat, E. (2016). The Sociology of Emotions: Four decades of progress. *Current Sociology*, 6 (3), 491–513.
- Bernard, L.L. (1911). *The Transition to an Objective Standard of Social Control*. Chicago: University of Chicago Press.
- Blackmar, F.W. (1890). *The Study of History and Sociology*. Topeka: Kansas Publishing House.
- Blackmar, F.W. (1926). *History of Human Society*. New York: Charles Scribner’s Sons.
- Blackmar, F.W., Gillin, J.L. (1917). *Outlines of Sociology*. New York: The Macmillan Company.
- Blumer, H. (1939). *Critiques of Research in the Social Sciences: An Appraisal of Thomas and Znaniecki’s „The Polish Peasant in Europe and America”*. New York: The Social Science Research Council.
- Blumer, H. (2007). *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, tłum. G. Woroniecka. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Bourdieu, P. (1984). *Distinction a Social Critique of the Judgement of Taste*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Brinton, D.G. (1902). *The Basis of Social Relations: A Study in Ethnic Psychology*. New York–London: G. P. Putnam’s Sons.
- Brown, E.W. (1885). *The Life of Society: A General View*. New York: G. P. Putnam’s Sons.
- Burgess, E.W. (red.). (1926). *The Urban Community: Selected Papers from the Proceedings of the American Sociological Society 1925*. Chicago: University of Chicago Press.
- Carver, T.N. (1905). *Sociology and Social Progress: A Handbook for Students of Sociology*. Boston: Ginn & Company.
- Chancellor, W.E. (1919). *Educational Sociology*, New York: The Century Company.
- Chapin, F.S. (1920). *An Introduction to the Study of Social Evolution: The Prehistoric Period. Second Revised Edition*. New York: The Century Co.
- Cohen, S. (2011). *Folk Devils and Moral Panics: The creation of the Mods and Rockers*. London–New York: Routledge.
- Cooley, Ch.H. (1902). *Human Nature and the Social Order*. New York: Charles Scribner’s Sons.
- Crowell, J.F. (1898). *The Logical Process of Social Development: A Theoretical Foundation for Educational Policy from the Standpoint of Sociology*. New York: Henry Holt and Company.

- Davies, G.R. (1917). *Social Environment*, Chicago: A. C. McClurg & Company.
- Dealey, J.Q. (1909). *Sociology: Its simpler teachings and applications*. New York: Silver, Burdett & Company.
- Dealey, J.Q. (1920). *Sociology: It's development and applications*, New York–London: D. Appleton and Company.
- Dealey, J.Q., Ward, L.F. (1905). *A Text-book of Sociology*. London: The Macmillan Company.
- Dow, G.S. (1920). *Introduction to the Principles of Sociology: A Text Book for Colleges and Universities*. Waco: Baylor University Press.
- Ellwood, Ch.A. (1910). *Sociology and Modern Social Problems*. New York: American Book Company.
- Ellwood, Ch.A. (1915). *The Social Problem: A Constructive Analysis*. New York: The Macmillan Company.
- Erl, A., Nünning, S. (red.). (2008). *Cultural Memory Studies an International and Interdisciplinary Handbook*. Berlin–New York: Walter de Gruyter.
- Fairbanks, A. (1902). *Introduction to Sociology*. New York: Charles Scribner's Sons.
- Fairchild, H.P. (1916). *Outline of Applied Sociology*. New York: The Macmillan Company.
- Gdula, M. (2006). Zmienne losy miłości w socjologii. *Kultura i Społeczeństwo*, 50 (1–2), 79–103.
- Giddings, F.H. (1896). *The Principles of Sociology: An Analysis of the Phenomena of Association and of Social Organization*. New York: Macmillan and Company.
- Giddings, F.H. (1922). *Studies in the Theory of Human Society*. New York: The Macmillan Company.
- Gillette, J.M. (1916). *Sociology*. Chicago: A. C. McClurg & Company.
- Goffman, E. (2010). *Analiza ramowa. Esej z organizacji doświadczenia*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Golka, M. (2009). *Pamięć społeczna i jej implant*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Goode, E., Ben-Yehuda, N. (2009). *Moral Panics: The Social Construction of Deviance*, Hoboken: Wiley-Blackwell.
- Hałas, E. (1991). *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Hałas, E. (2007). Herbert Blumer – socjolog negocjowanego ładu w społeczeństwie demokratycznym. W: H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda* (ss. VII–XX), tłum. G. Woroniecka. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Hałas, E. (2010). *Towards the World Culture Society: Florian Znaniecki's Culturalism*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Hayes, E.C. (1915). *Introduction to the Study of Sociology*. New York: D. Appleton and Company.
- Henderson, Ch.R. (1911). *A Study of Social Elements: Institutions, Character, Progress*. New York: Charles Scribner's Sons.
- Herbut, J. (2007). Pragmatyzm. W: A. Maryniarczyk i in. (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 8: *Pap – Sc* (ss. 442–444), Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu.
- Kaźmierska, K., Schütze, F. (2013). Wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego w badaniach nad konstruowaniem obrazu przeszłości w biografii. Na przykładzie socjologicznego porównania narracji na temat życia w PRL-u i NRD, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 9 (4), 122–139.

- Kleinginna, P.R. Jr., Kleinginna, A.M. (1981). A Categorized List of Emotion Definitions, with Suggestions for a Consensual Definition, *Motivation and Emotion*, 5 (4), 345–379.
- MacIver, R.M. (1917). *Community: A sociological study being an attempt to set out the nature and fundamental laws of social life*, London: Macmillan and Company.
- Moore, J.H. (1916). *The Universal Kinship*: Chicago: Charles H. Kerr & Company.
- Morgan, L.H. (1877). *Ancient Society or Researches in the Lines of Human Progress from Savagery, through Barbarism to Civilization*, New York: Henry Holt and Company.
- Park, R.E., Burgess, E.W. (1921). *Introduction to the Science of Sociology*. Chicago: University of Chicago Press.
- Ritzer, G. (1975). *Sociology: A multiple paradigm science*, Boston: Allyn and Bacon.
- Ross, E.A. (1910). *Foundations of Sociology*. New York: The Macmillan Company.
- Rowe, H.K. (1916). *Society: It's Origin and Development*. New York: Charles Scribner's Sons.
- Ruth, J.E., Vilkkio A. (1996). Emotion in the Construction of Autobiography. W: C. Magai, S. McFadden (red.), *Handbook of Emotion, Adult Development, and Aging*, Cambridge, MA: Academic Press.
- Schütze, F. (2007). *Biography analysis on the empirical base of autobiographical narratives: how to analyse autobiographical narrative interviews – part I and part II*. INVITE – *Biographical Counselling in Rehabilitative Vocational Training – Further Education Curriculum*, <http://www.zsm.ovgu.de/Das+Zentrum/Forschungsprojekt+INVITE.html?highlight=invite>, dostep: 26.08.2019.
- Schütze, F. (2014). Autobiographical Accounts of War Experiences: An Outline for the Analysis of Topically Focused Autobiographical Texts – Using the Example of the „Robert Rasmus” Account in Studs Terkel's Book, „The Good War”. *Qualitative Sociological Review*, X (1), 224–283.
- Sims, N.L. (1912). *A Hoosier Village: A Sociological Study with Special Reference to Social Casation*. New York: Columbia University.
- Singer J.A., Bonalume L. (2010). Autobiographical Memory Narratives in Psychotherapy: A Coding System Applied to the Case of Cynthia. *Pragmatic Case Studies in Psychotherapy*, 6, Module 3, Article 1, 134–159.
- Skeris, P. (1982). Od racjonalności do racjonalizacji: Max Weber a socjologia dzisiaj. *Rocznik Nauk Społecznych*, X.
- Skinner, B.F. (1938). *The Behavior of Organisms: An Experimental Analysis*. New York: Appleton Century Crofts, Inc.
- Skinner, B.F. (2005). *Science and Human Behavior*. Cambridge, MA: B. F. Skinner Foundation.
- Small, A.W., Vincent, G.E. (1894). *An Introduction to the Study of Society*. New York: American Book Company.
- Smith, G.G. (1920). *Social Pathology*. New York: The Macmillan Company.
- Smith, W.R. (1917). *An Introduction to Educational Sociology*. Cambridge, MA: Houghton Mifflin Company.
- Snedden, D. (1920). *A Digest of Educational Sociology*. New York: Teachers College of Columbia University.
- Stuckenberg, J.H.W. (1903). *Sociology: The science of human society*. New York–London: G. P. Putnam's Sons.
- Talarico, J.M., Labar, K.S., Rubin, D.C. (2004). Emotional intensity predicts autobiographical memory experience. *Memory & Cognition* 32 (7), 1–53.

- Thomas, W.I., Znaniecki, F. (1976). *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1–5. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Todd, A.J. (1918). *Theories of Social Progress: A Critical Study of the Attempts to Formulate the Conditions of Human Advance*. New York: The Macmillan Company.
- Turner, J.H., Stets, J.E. (2006). Sociological theories of human emotions. *Annual Review of Sociology*, 32, 25–52.
- Turner, J.H., Stets, J.E. (2009). *Socjologia emocji*, tłum. Marta Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ward, L.F. (1883). *Dynamic Sociology, or Applied Social Science, as Based upon Static Sociology and the Less Complex Sciences*, vol. 1–2. New York: D. Appleton and Company.
- Ward, L.F. (1899). *Outlines of Sociology*. New York: The Macmillan Company.
- Willcox, W.F. (1894). Reviewed Work: An Introduction to the Study of Society by Albion N. Small, George E. Vincent. *The School Review*, 2 (9), 570–571.
- Woroniecka, G. (2007). Interakcja a świat społeczny. O programie metodologicznym Herberta Blumera. W: H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda* (ss. XXI–XXVIII), tłum. G. Woroniecka. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Ziółkowski, J. (1981). *Znaczenie, interakcja, rozumienie. Studium z symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej jako wersji socjologii humanistycznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Znaniecki, F. (1926). Przedmowa do polskiego przekładu. W: R.E. Park, E.W. Burgess, *Wprowadzenie do nauki socjologii*, t. 1 (ss. V–VII), tłum. E. Juraszówna, J. Hinzowa, H. Jaśkiewicz. Poznań: Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka.